



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 17/2015**

Kamil SZUBART

Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

26 czerwca 2015 roku doszło do kolejnego w odstępie trzech miesięcy ataku terrorystycznego wymierzonego w zagranicznych turystów odpoczywających w Tunezji. Bilans to 40 osób zabitych¹, co czyni ten atak najkrwawszym po zamachu na Muzeum Bardo w marcu br. atakiem terrorystycznym przeprowadzonym przez rodzimych dżihadystów od chwili obalenia prezydenta Zajn al-Abidin Ibn Alego (w styczniu 2011 roku). Względny sukces politycznej transformacji kraju od rządów autorytarnych do pluralizmu politycznego stawia jednak Tunezję na celowniku rodzimych dżihadystów luźno powiązanych ze strukturami Państwa Islamskiego (IS) i Al-Kaidy, którzy w atakach na zagranicznych, przede wszystkim zachodnioeuropejskich, turystów upatrują możliwość osłabienia rządu centralnego w Tunisie. Z polskiej perspektywy Tunezja, obok Egiptu będąca jednym z najpopularniejszych miejsc wakacyjnych wyjazdów, powinna ogniskować szczególną uwagę obywateli RP, decydentów politycznych, jak również aparatu bezpieczeństwa, uwzględniając że w marcowym ataku śmierć poniosło trzech Polaków.

Według danych prezentowanych przez Polską Izbę Turystyki i dyrektora Tunezyjskiego Urzędu ds. Turystyki w Warszawie, Ahmeda Meddeba, w 2014 roku Tunezję odwiedziło 108 tys. polskich obywateli, pomimo wydawanych od maja ub. r. cyklicznych ostrzeżeń bezpieczeństwa przez polski MSZ. Wynika to przede wszystkim z kilku dość prozaicznych czynników, wśród których cena wypoczynku – znacznie niższa od konkurujących o polskich turystów Turcji, Chorwacji i Grecji – gra zasadniczą rolę, nawet uwzględniając potencjalne zagrożenia. Na korzyść Tunezji działa również katastrofalna sytuacja ekonomiczna Grecji i związane z tym faktem ograniczenia, które również mogą dotknąć odwiedzających ten kraj turystów, m.in. fizyczne braki gotówki w bankomatach, trudności z transakcjami dokonywanymi kartami płatniczymi etc. Z drugiej strony same władze tunezyjskie starają się marginalizować zagrożenia terrorystyczne, określając je mianem incydentalnych, jednocześnie inwestując w zabiegi *public relations* służące podtrzymaniu zainteresowania krajem przez potencjalnych konsumentów, wśród których lwią część stanowią polscy turyści. W tym celu podejmowany jest szereg inicjatyw, wśród których

¹ Stan na 3 lipca 2015 r.



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

kluczową rolę pełni kampania marketingowa „Tunezja jadę tam”, prowadzona przez Tunezyjski Urząd ds. Turystyki. Również w tym kontekście działa klasyczna zasada ekonomii, popytu i podaży, w związku z tym polskie biura turystyczne w sposób dość ograniczony informują o potencjalnym zagrożeniu nieświadomych klientów, w obawie przed utratą potencjalnego źródła dochodu. Z kolei po stronie samych turystów wielokrotnie można zauważyć nonszalancję i permanentne lekceważenie fundamentalnych zasad bezpieczeństwa, jak również szereg postaw roszczeniowych związanych z dokonaniem opłaty za daną usługę, a więc chęcią jej pełnej realizacji pomimo ewidentnego zagrożenia.

Z drugiej strony mamy z kolei postawę tunezyjskich władz, które ewidentnie nie radzą sobie z zapewnieniem bezpieczeństwa na własnym terytorium zarówno w aspekcie prewencji, jak również działań o charakterze antyterrorystycznym *post factum*, czego najlepszym przykładem są wspomniane już krwawe zamachy z marca i czerwca br., w którym śmierć poniosło łącznie ponad 60 osób.

Słabość na płaszczyźnie bezpieczeństwa wewnętrznego jest również determinowana przez szereg czynników zewnętrznych, wśród których szczególną rolę odgrywają sąsiedzi Tunezji, mianowicie Libia i Algieria. Libia od chwili obalenia reżimu pułkownika Kaddafiego pograżyła się w chaosie, który *de facto* przerodził się w wojnę domową ze znacznym udziałem elementów obcych, w tym radykałów islamskich spod sztandarów IS i Al-Kaidy. Z kolei drugi sąsiad, Algieria, nadal odczuwa skutki wojny domowej z lat 90. ub. wieku pomiędzy rządem w Algierze a Zbrojną Grupą islamską (GIA). Od początku nowego stulecia zmagają się także z permanentnym zagrożeniem ze strony Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu (AQIM), której wpływy dość płynnie przekraczają granicę i uderzają również w Tunezję.

Drugim czynnikiem, skrzętnie pomijanym przez władze w Tunisie, jest 3 tys. osób legitymujących się tunezyjskim paszportem i biorących udział w walkach w szeregach Państwa Islamskiego w Syrii, Iraku i Libii, z których co najmniej 550 wróciło już do kraju. Pomimo stosowania środków zaradczych w postaci prewencyjnych aresztowań (ok. 2,3 tys. osób), władze w Tunisie nie są w stanie zapobiec migracji swoich obywateli przez nieszczelną granicę z Libią. Brak skuteczności w powstrzymaniu fali rodzimych dżihadystów, jak również w zapewnieniu bezpieczeństwa na własnym terytorium, dostrzegają zagraniczni

partnerzy Tunezji, głównie Stany Zjednoczone i Francja, żywotnie zainteresowana sytuacją w swoich dawnych koloniach i terytoriach zamorskich, będąc równocześnie świetnie zorientowana w obecnej sytuacji bezpieczeństwa, bazując na bardzo dobrych kontaktach i rozeznaniu w aktualnej sytuacji przez swój wywiad (DGSE).

Turystyka – strategiczna gałąź tunezyjskiej gospodarki

Branża turystyczna należy do strategicznych gałęzi gospodarki 10-milionowej Tunezji, generując w 2013 roku 14,4 proc. tunezyjskiego PKB i zatrudniając w branży usług 228 tys. obywateli kraju, co z kolei stanowi 6,6 proc. całej liczby osób aktywnych zawodowo. Prognozy na lata 2014–2024 londyńskiej *World Travel&Tourism Council* jednoznacznie wskazują, że w przypadku utrzymania bieżącego trendu w 2024 roku wkład przychodów z turystyki wzrośnie o 3,6 proc., co z kolei umożliwi osiągnięcie poziomu sprzed *Jaśminowej Rewolucji* w 2011 roku, kiedy to w latach 2005–2008, a więc przed światowym kryzysem ekonomicznym, stopa wkładu tej branży w tunezyjski PKB konstituowała się na poziomie 19 proc.

Również inwestycje w infrastrukturę ruchomą i nieruchomości jest jedną z najwyższych, jeśli chodzi o wydatki, plasując się na poziomie 7,7 proc. i 8 proc. wszystkich inwestycji w Tunezji w latach 2013–2014. To z kolei wpływa na stopniowy, chociaż niski, wzrost gospodarczy kraju od chwili obalenia reżimu prezydenta Ibn Alego, który w 2011 roku wyniósł 1,9 proc. PKB, przez rekordowe 3,6 proc. w 2012 roku, aby wreszcie zwolnić do 2,2-2,6 proc. PKB w latach 2013–2014. Wzrost gospodarczy kontrastuje jednak ze znacznym odsetkiem osób bezrobotnych – 15,2 proc. – który jednak wykazuje tendencję spadkową od stycznia 2011 roku, kiedy to 18,3 proc. aktywnych zawodowo Tunezyjczyków pozostawało bez pracy. Generalnie rzecz ujmując poziom 15,2 proc. osób pozostających bez pracy plasuje Tunezję pośrodku listy krajów Afryki Północnej, lepiej sytuacja na rynku pracy wygląda w sąsiedniej Algierii – 10,8 proc. bezrobotnych i Egipcie – 12,8 proc. Natomiast Tunezja wyprzedza Libię, gdzie na początku 2015 roku 20,8 proc. społeczeństwa w wieku produkcyjnym pozostawało bez pracy, co przede wszystkim wiąże się z obecną sytuacją polityczną w tym kraju.



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

Jednak pomimo publikowania dość optymistycznych danych w kontekście wzrostu PKB, Bank Światowy zwraca uwagę na wręcz katastrofalną sytuację młodych ludzi, gdzie 33 proc. osób w wieku 15-29 lat pozostaje poza jakąkolwiek sferą aktywności zawodowej, co określa się angielskim akronimem NEET (*Not in Employment, Education Or Training*). Szczególny niepokój budzą jednak szczegółowe analizy danych m.in. w rejonach wiejskich, bez znacznego poziomu zindustrializowania, gdzie 58 proc. przedstawicieli płci męskiej i aż 85 proc. młodych kobiet plasuje się w ramach NEET. W rejonach miejskich jest to około 46 proc. mężczyzn i 42 proc. kobiet, a więc proporcje są bardziej wyrównane. W kontekście terenów rolniczych, z mniejszą populacją mieszkańców, niebagatelny wpływ na obecny stan rzeczy ma muzułmańska tradycja bazująca na szczególnym artykułowaniu ról społecznych obu płci.

Wysoki poziom bezrobocia wśród młodych ludzi jest również immanentną cechą społeczeństw post-rewolucyjnych co można zaobserwować w pozostałych państwach, które dokonały politycznej transformacji w wyniku Arabskiej Wiosny, gdzie pierwszorzędną siłą nośną byli ludzie młodzi, aktywnie zaangażowani w protesty, czy też w walkę zbrojną jak to miało miejsce w przypadku Libii. Libia zajmuje zresztą pierwsze miejsce w kontekście bezrobocia wśród młodych ludzi z wynikiem 51,2 proc., na drugim miejscu plasuje się Egipt – 38,8 proc., następnie Tunezja, przed Algierią – 25,5 proc. Ludzie młodzi odegrali kluczową rolę w zarówno w Libii, jak również podczas Jaśminowej Rewolucji na ulicach Tunisu i innych miast Tunezji, ale również są obiektem indoktrynacji ze strony radykalnych islamistów, którzy słusznie w ludziach młodych upatrują idealnych kandydatów na przyszłych dżihadystów. Poziom osobistej frustracji z poczuciem porzucenia ze strony nowych władzy, poszukiwanie sensu i grupowej przynależności, umiejętnie z kolei wykorzystywane przez islamskich radykałów powodują, że młodzi ludzie stają się idealnym narybkiem dla IS, Al-Kaidy i szeregu afiliowanych organizacji działających zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Tunezji. Powyższa teza ma pokrycie w faktach i liczbach podawanych do publicznej wiadomości przez tunezyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które szacuje, że około 1,3 tys. tunezyjskich studentów jest zaangażowanych w działalność radykalnych grup islamskich.

Drugim z powyższych czynników jest gospodarka z najważniejszą branżą, czyli turystyka, będącą bez wątpienia strategicznym źródłem dochodu dla budżetu państwa i tunezyjskich obywateli. Dlatego też zamachy terrorystyczne mają podwójną funkcję: z jednej strony efekt wizerunkowy poprzez maksymalizację ofiar, szczególnie turystów z krajów UE, USA i Izraela, natomiast drugim elementem jest uderzenie w podstawy państwa, a więc aspekt ekonomiczny. To z kolei sprawia, że turyści stają się zakładnikami cynicznej i co ważniejsze niebezpiecznej gry, przejawiającej się w minimalizowaniu zagrożenia przez władze w Tunisie, a na biurach podróży i ich lokalnym personelu kończąc.

Uderzyć w gospodarkę i autorytet państwa

Celem ataków terrorystycznych, przeprowadzonych 18 marca br. w Muzeum Bardo, w którym śmierć poniosło 22 osoby, w tym 3 obywatele RP, jak również 26 czerwca br. na plażach kurortu Susa, 150 km na południe od Tunisu, było klasycznie definiowane w literaturze przedmiotu wywołanie efektu psychologicznego i rezonansu społecznego poprzez maksymalizację ofiar. Nie bez znaczenia była narodowość poszkodowanych – m.in. fakt, iż wśród ofiar było aż 29 obywateli Wielkiej Brytanii – jak również wykazanie słabości aparatu państwowego na płaszczyźnie działań antyterrorystycznych. Drugim aspektem jest bez wątpienia realizowanie dłuższego rozłożonego w czasie planu podkopywania przez IS, Al-Kaidę i inne organizacje islamistyczne systemu polityczno-gospodarczego Tunezji.

W obu przypadkach bez wątpienia mamy do czynienia z klasyczną formą ataków przeprowadzonych przez tzw. samotne wilki, działające samodzielnie, względnie małe, 5-10 osobowe komórki terrorystyczne, które przeprowadzają mało zaawansowane, lecz niezwykle krwawe ataki. Faktem jest, że według tunezyjskich władz w kilka dni po ataku w Susie aresztowano kilkanaście osób, jednak należy do tych danych podchodzić z rezerwą, ponieważ w chwili obecnej tunezyjskie władze działają dość gwałtownie i z pewnością wiele z zatrzymanych osób może w żadnym wypadku nie być bezpośrednio zaangażowanych w atak przeprowadzony przez 23-letniego Seifedina Rezgui'ego, co nie zmienia faktu, że mogą być powiązani z ruchem ekstremistycznym, biorąc pod uwagę liczbę Tunezyjczyków zaangażowanych w działania IS.



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

Uderzenie w branżę turystyczną, a więc pośrednio w lwią część dochodów państwa i jego obywateli, stanowi zatem cel strategiczny islamskich radykałów. Po pierwsze, intencją dżihadystów jest ograniczenie liczby zagranicznych turystów wybierających Tunezję jako miejsce spędzenia wolnego czasu, a co za tym idzie zmniejszenie dochodów z turystyki. Według pierwszych informacji w wyniku masowego odpływu zagranicznych turystów w obawie przed kolejnymi zamachami, tunezyjska branża turystyczna może do końca bieżącego roku stracić równowartość 500 mln dolarów. W związku z tym, spadek dochodów z turystyki w sposób naturalny odbije się na redukcji etatów. Brak pracy z osobistą frustracją mającą swoje ujście w negatywnej postawie wobec partii i osób sprawujących władzę leży w interesie obu kluczowych dla światowego dżihadu organizacji, tj. Państwa Islamskiego i Al-Kaidy.

Protesty społeczne podsycane poprzez wątek ideologiczno-religijny są jedną z naturalnych dróg do wybuchu zamieszek i działań zmierzających do prób obalenia obecnego porządku, względnie atakami na znienawidzone symbole, czego najlepszym przykładem jest atak na teren ambasady USA w Tunisie 14 września 2012 roku, gdzie w wyniku starć z policją próbującą wyprzeć tłum z terenu amerykańskiej placówki dyplomatycznej śmierć poniosły 4 osoby, a kilkanaście zostało rannych.

Dla islamistów Tunezja ma również charakter ideowy, ponieważ w ich percepcji sukces transformacji kraju, od rządów autorytarnych do demokracji pluralistycznej jest poważnym zagrożeniem dla politycznej wizji radykałów, permanentnie kontestujących możliwość współistnienia demokracji i islamu. To również inicjuje impuls do szeregu działań podejmowanych przez IS, AQIM i szereg współdziałających z nimi organizacji na terytorium Tunezji i wymierzonych zarówno w samych Tunezyjczyków, jak i zagranicznych gości.

Drugim elementem strategicznym jest permanentne testowanie zdolności defensywnych tunezyjskich władz na płaszczyźnie działań antyterrorystycznych, według dość prostego schematu: krwawy atak jest pochodną braków i zaniedbań ze strony władz i całego aparatu bezpieczeństwa obejmującego wojsko, policję, służby specjalne i organy śledcze. Luki te są z kolei efektem polityki władz, chcących pokazywać kraj jako bezpieczny i przyjazny, bez żołnierzy i uzbrojonych policjantów na ulicach, w hotelach itd.



Tunezyjskie siły zbrojne w walce przeciwko islamistom

De facto od 2011 roku tunezyjskie siły zbrojne są zaangażowane w działania przeciwko islamskim radykałom, koncentrujące się przede wszystkim na ochronie granic z Algierią i Libią. Szczególnie ta druga, licząca 200 km, ma priorytetowe znaczenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju, o czym na kilka dni przed marcowymi zamachami w Muzeum Bardo mówił premier Habib Essid. Pomimo wysiłków służących zatrzymaniu fali dżihadystów, migrujących pomiędzy oboma krajami, jak również nielegalnemu transportowi broni, która m.in. posłużyła w obu zamachach, działania rządu w Tunisie należy jednak uznać za bardzo ograniczone.

Dostrzegają to partnerzy zagraniczni, oferując pomoc finansową, jak również zapraszając do uczestnictwa w szeregu inicjatyw o charakterze antyterrorystycznym m.in. w kierowanym i finansowanym przez amerykański Departament Stanu Programie Wsparcia Antyterrorystycznego (*Antiterrorism Assistance, ATA*). *Gros* działań związanych z ochroną granic i prowadzeniem działań antyterrorystycznych spoczywa na siłach lądowych (27 tys. członków personelu, w tym 12 tys. żołnierzy Gwardii Narodowej). Niestety tunezyjskie siły zbrojne opierające się przede wszystkim na powszechnym 12-miesięcznym obowiązku służby wojskowej dla mężczyzn, którzy ukończyli 20 rok życia (od marca 2003 roku, istnieje również możliwość służby wojskowej odbywanej przez kobiety) są klasycznym przykładem armii obrony terytorialnej, odpowiedzialnej za cztery okręgi wojskowe: Bizerte, Tunis, Gabes i Beja. Podobnie jak w wielu innych państwach z obowiązkową służbą wojskową, również w Tunezji istnieje rozwinięty proceder unikania poboru przez młodych ludzi, co z kolei odzwierciedlają coroczne statystyki, z których wynika, że tylko 25-30 proc. z nich ostatecznie zasila tunezyjską armię.

Pomimo relatywnie wysokich nakładów na siły zbrojne, w wysokości 3,4-3,5 proc. PKB (625-745 mln USD rocznie), tunezyjskie siły zbrojne borykają się z szeregiem problemów, poczynając od dowodzenia na szczeblu operacyjnym, a na wyekwipowaniu osobistym żołnierzy kończąc. Jest to efekt wieloletnich zaniedbań, które stały się udziałem reżimu prezydenta Ibn Alego i kolejnych ministrów obrony narodowej, co skutkowało nawet pojawieniem się pejoratywnego określenia tj. „*dywanowej armii*”, związanego



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

z wykorzystaniem armii jedynie na potrzeby protokołu dyplomatycznego podczas oficjalnych uroczystości z udziałem zagranicznych szefów państw i rządów.

Tunezyjskie siły zbrojne, bazując na powszechnym poborze, wraz ze wszystkimi mankamentami w dowodzeniu, są armią przygotowaną na prowadzenie konwencjonalnych działań obronnych, co z kolei skutkuje ograniczeniami wz. działań asymetrycznych, jakimi są operacje o charakterze antyterrorystycznym. Odzwierciedlają to nieubłagane statystyki, obejmujące ponad 40 żołnierzy i policjantów zabitych i co najmniej kilkuset rannych w starciach z islamistami od 2011 roku. Najkrwawszy incydent miał miejsce 16 czerwca 2014 roku, kiedy to w ataku na dwa punkty kontrolne w rejonie góry Chaampi w pobliżu granicy z Algierią śmierć poniosło 15 żołnierzy, a 25 zostało rannych (był to najkrwawszy atak na tunezyjskie siły zbrojne od chwili odzyskania przez kraj niepodległości od Francji w 1956 roku). W ataku udział wzięło ok. 60 dżihadystów, wyposażonych w broń automatyczną i granatniki przeciwpancerne, w której prym wiedli obywatele Tunezji i Algierii. O różnicach w wyszkoleniu na niekorzyść regularnej armii świadczy fakt, że w bitwie tej śmierć poniósł jedynie jeden terrorysta, przy szokujących opinii publicznej stratach strony rządowej.

Obecność armii wzdłuż granicy z Algierią w tzw. „strefie działań militarnych” jak określają ten obszar władze w Tunisie, jest sankcjonowany od początku 2013 roku, jednak w żadnym wypadku nie przyczynia się do całkowitego wyeliminowania zagrożenia, na co zasadniczy wpływ na mobilność islamistów pomiędzy Algierią i Tunezją, co z kolei nakłada na tunezyjskie siły konieczność respektowania granicy państwowej i suwerenności sąsiada.

Główne grupy terrorystyczne operujące na terytorium Tunezji

Odpowiedzialność za najkrwawszy zamach na tunezyjskie siły zbrojne w historii kraju wzięła na siebie bliżej nieznaną, a prawdopodobnie będącą częścią AQIM, Brygada Okba Ibn Nafaa, znana również jako Komórka Uqba Ben Nafi. Kilka dni później, po internetowym oświadczeniu Okba Ibn Nafaa, AQIM również zadeklarowała odpowiedzialność za przeprowadzenie wspomnianego ataku.

Drugą komórką terrorystyczną prowadzącą swoją działalność na terytorium Tunzji jest Ansar al-Sharia Tunisia (AAS-T), której przewodził zwolniony w ramach szerokiej amnestii



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

politycznej po Jaśminowej Rewolucji niejaki Abu Ayaah al-Tunisi² (prawdziwe nazwisko Ahmed al-Rouissi), który według tunezyjskich i libijskich źródeł zginął 16 marca br., w starciu bojowników IS z bojówkami rządu w Trypolisie. Wcześniej Abu Ayaah al-Tunisi wraz z Tarekiem Maaroufi współtworzył od czerwca 2000 roku Tunezyjską Grupę Walki (Tunisian Combat Group, TCG), która w amerykańskim *Patriot Act* z 20 grudnia 2004 roku została wymieniona jako jedna z organizacji afiliowanych przy Al-Kaidzie.

27 sierpnia 2013 roku obie organizacje, tj. Brygada Ibn Nafaa/Komórka Uqba Ben Nafi i Ansar al-Sharia Tunisia zostały uznane za organizacje terrorystyczne przez władze w Tunisie, co z pewnością nie obyło się bez nacisków ze strony dyplomacji i tajnych służb USA, ponieważ od dłuższego czasu AAS-T była wymieniana jako kluczowa tunezyjska organizacja terrorystyczna w dorocznym raporcie antyterrorystycznym Departamentu Stanu (*Country Report on Terrorism – US Department of State*). AAS-T jest również odpowiedzialna za atak na budynki amerykańskiej ambasady we wrześniu 2012 roku, co wykazało zakrojone na szeroką skalę śledztwo, w którym aresztowano 73 osoby, z których następnie skazano 20 na kary 2 lat więzienia. Według miejscowych władz do Brygady Ibn Nafaa/Komórki Uqba Ben Nafi należało trzech zamachowców, którzy dokonali ataku na Muzeum Bardo w marcu br. Pomimo zakrojonej na szeroką skalę operacji antyterrorystycznej w odpowiedzi na zamachy z 18 marca – w której zabito 9 terrorystów, w tym szefa komórki Lokmena Abu Sakhera (Khaled Chaieb) – w żadnym wypadku nie można stwierdzić, iż komórka została całkowicie wyeliminowana i w najbliższym czasie nie wznowi działalności.

Wspomniane powyżej organizacje odgrywają kluczową rolę w działaniach na terytorium Tunezji, jednak nie są w żadnym wypadku jedynymi tego typu grupami. Pomimo podejmowanych wysiłków, nieszczelność obu granic z Algierią i Libią powoduje płynność ludzi i sprzętu, z których zdecydowana większość działa indywidualnie, względnie w małych 5-10 osobowych grupach, które z kolei mogą przyjmować różne nazwy i według własnego wyboru deklarować hipotetyczną lojalność wobec jednej z dwóch organizacji odgrywających wiodącą rolę w światowym dzihadzie, tj. Al-Kaidy lub IS. O płynności czynnika ludzkiego na poziomie taktyczno-operacyjnym świadczy przykład Abu Ayaah'a al-Tunisiego, który według mediów zginął na terytorium Libii walcząc w strukturach IS przeciwko siłom

² Abu Ayaah al-Tunisi był poszukiwany listem gończym przez tunezyjskie władze za udział w planowaniu zabójstwa dwóch tunezyjskich polityków: Chokri Belaidiego (6 lutego 2013 r.) i Mohammeda Brahmiego (25 lipca 2013 r.).



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

obecnego rządu w Trypolisie. Podobnie jak w przypadku zamachów na paryski *Charlie Hebdo* również w obu zamach z marca i czerwca br., mamy do czynienia z wyścigiem o jak najszybsze i najbardziej wiarygodne wzięcie odpowiedzialności za przeprowadzone zamachy. Drugim elementem jest generowanie generalnych manifestów, które zachęcają „uśpionych” dżihadystów do podejmowania działań w oparciu o swoje zasoby i posiadane umiejętności jak to m.in. miało miejsce w przypadku S. Rezgui, który na cel zamachu wybrał bliskie, miejsce (oddalone jedynie o 60 km), jak również bardzo dobrze sobie znane miejsce tj. hotel Imperial Marhaba, w którym przez pewien czas był zatrudniony.

Współpraca międzynarodowa i reforma tunezyjskiego aparatu bezpieczeństwa

Tunezyjskie siły zbrojne ze względu na swoją strukturę, system szkolenia, braki w wyekwipowaniu, co z kolei jest efektem wieloletnich zaniedbań rządów prezydenta Ibn Ali, nie są w stanie prowadzić skutecznych działań służących zwalczaniu zagrożeń asymetrycznych. Znacznie lepiej wygląda sytuacja w jednostkach podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wśród których prym wiodą dwie kluczowe jednostki antyterrorystyczne: Biuro Operacji Antyterrorystycznych (*Brigade Antiterrorisme*, BAT), licząca 100-150 funkcjonariuszy, której funkcjonariusze dokonali szturm na Muzeum Bardo, oraz Wydział Śledczy ds. Przepięstw Terrorystycznych (*Unité Nationale d'enquête sur les Crimes Terroristes*, UNECT), urząd *de facto* o charakterze i kompetencjach służby specjalnej odpowiedzialny za zwalczanie terroryzmu zarówno w kontekście prewencjo-informacyjnym, jak również prowadzonych śledztw *post factum*. UNECT współpracuje również z trzema innymi służbami specjalnymi: dwiema podlegającymi Ministerstwu Obrony Tunezji, tj. Agencja Wywiadu i Bezpieczeństwa Sił Zbrojnych (*Agence des Renseignements et de la Sécurité pour la Défense*, ARSD), powołaną do życia w 2014 roku i Dyrekcja Generalna Bezpieczeństwa Militarnego (*Direction Générale de la Sûreté Militaire*, DGSM) oraz jedną podległą Ministerstwu Spraw Wewnętrznych – Dyrekcja Generalna Służb Specjalnych (*Direction Générale des Services Spécialisés*, DGSS).

6 listopada 2013 roku minister spraw wewnętrznych Tunezji, Lofti Ben Jeddou, zaanonsował powołanie nowej służby: Agencji Nadzoru Elektronicznego (*Agence Technique des Télécommunications*, ATT) odpowiedzialnej za prowadzenie nasłuchu radiolokacyjnego



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

i zbieranie danych w cyberprzestrzeni. Od samego początku powołanie nowej służby wzbudziło liczne protesty, szczególnie w środowiskach zajmujących się ochroną praw człowieka, alarmujących o powrocie do okresu rządów prezydenta Ibn Alego i omnipotencji służb bezpieczeństwa, czy też określeniem ATT mianem „tunezyjskiej NSA”. Pomijając aspekty natury moralno-etycznej, będących w zainteresowaniu organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka i swobód obywatelskich, tunezyjskie władze otrzymują kolejny niezwykle użyteczny zestaw narzędzi do prowadzenia działań zarówno o charakterze defensywnym, jak i ofensywnym wymierzonych w rodzimych dżihadystów. Biorąc pod uwagę, jaką rolę w rozpowszechnianiu propagandy IS i Al-Kaidy odgrywa Internet, a w szczególności popularne serwisy społecznościowe, korzystanie z możliwości prowadzenia działań w cyberprzestrzeni jest jednym z warunków *sine qua non* skutecznych działań antyterrorystycznych prowadzonych przez państwo.

Drugim elementem wysiłków podejmowanych przez władze, również silnie oprotestowanym przez organizacje pozarządowe, jest reforma ustawodawstwa terrorystycznego z 2003 roku. Działania legislacyjne na płaszczyźnie rewizji prawa antyterrorystycznego należy podzielić na dwa zasadnicze okresy. Pierwszy z nich to okres bezpośrednio po odsunięciu od władzy reżimu prezydenta Ibn Alego na przełomie grudnia 2010 i stycznia 2011 roku. Pod wpływem wewnętrznego entuzjazmu i chęci zerwania z omnipotencją służb bezpieczeństwa, które m.in. wykorzystały wspomniane ustawodawstwo do walki z polityczną opozycją, jak również pod wpływem czynników zewnętrznych m.in. oenzetowskiej Komisji Praw Człowieka i Departamentem Stanu USA, nowe władze zdecydowały się rozpocząć prace legislacyjne nad nowym kształtem ustawy, która w sposób zasadniczy mogłaby odzwierciedlać wartości demokratyczne³. Jednak pod wpływem permanentnego wzrostu zagrożenia ze strony radykalnych muzułmanów, w czym swój udział miały również władze decydując się na powszechną amnestię polityczną (w wyniku której więzienia i areszty opuścili więźniowie polityczni, ale też radykałowie

³ Według raportów Komisji Praw Człowieka ONZ, *Human Right Watch* (luty 2011 roku) i Departamentu Stanu (*2010 Country Reports on Human Rights Practices*) w wyniku działań tunezyjskich służb bezpieczeństwa w oparciu o ustawodawstwo antyterrorystyczne z 2003 roku, wymierzonych w uczestników Jaśminowej Rewolucji, śmierć poniosło co najmniej 219 osoby.

islamscy – jeszcze przed 2011 rokiem w ramach operacji antyterrorystycznych aresztowano około 3 tys. osób, wśród których byli m.in. członkowie Al-Kaidy).

W styczniu 2014 roku, do prac legislacyjnych w parlamencie trafiła pierwsza rządowa propozycja reformy ustawodawstwa antyterrorystycznego z 2003 roku, w czym niebagatelne znaczenie miały wciąż wzrastające statystyki ofiar po stronie sił rządowych w potyczkach z islamistami (w okresie styczeń 2011 – styczeń 2014 roku zabitych zostało 37 funkcjonariuszy i żołnierzy sił rządowych, a co najmniej 148 zostało rannych). Projekt nowej ustawy zawierał szereg rozwiązań nie tylko wyłącznie na płaszczyźnie działań *stricto penitencjarnych*, ale m.in. podejmując również tak wrażliwą materię jak ewentualne odszkodowania dla ofiar zamachów terrorystycznych, refundacja kosztów leczenia i rehabilitacji. Postulowano także powołanie szerokiej międzyresortowej komisji w skład której weszliby przedstawiciele resortów obrony i spraw wewnętrznych, a więc kluczowych elementów w systemie zwalczania terroryzmu, w celu wypracowania spójnej strategii działań antyterrorystycznych.

Powód krytyki ze strony organizacji pozarządowych pozostał jednak ten sam, a więc dość szeroka definicja terroryzmu, która analogicznie do definicji z 2003 roku do aktów terrorystycznych zalicza również protesty i demonstracje służące celom politycznym, a więc może zostać w świetle prawa wykorzystana do prowadzenia walki politycznej. Pod wpływem sporów parlamentarnych i sprzeciwu ze strony organizacji pozarządowych, zdecydowano się zawiesić prace nad projektem do czasu rozstrzygnięć w wyborach parlamentarnych (październik 2014 roku) i prezydenckich (listopad/grudzień 2014 roku), które z kolei stały się kolejnym sprawdzianem dla tunezyjskich władz w zapewnieniu bezpieczeństwa lokalom wyborczym, urzędnikom w nich pracującym, jak również wyborcom.

Impulsem do wznowienia prac był krwawy zamach na Muzeum Bardo 18 marca br. Kilka dni później, 26 marca br., prezydent Izby Deputowanych (izba niższa tunezyjskiego parlamentu) Mohamed Ennaceur zapowiedział przyśpieszenie prac legislacyjnych i przyjęcie nowej ustawy przed zaplanowanym na 25 lipca Świętem Niepodległości. Pod wpływem zamachów z marca i czerwca br. zdecydowano się rozszerzyć katalog działań ofensywnych wymierzonych w sprawców, jak i osoby podejrzane o udział w działaniach terrorystycznych, m.in. zmiana czasu aresztu tymczasowego z obecnych 6 na 15 dni w czasie trwania którego



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

organy śledcze mają możliwość odmówienia osobie osadzonej prawa do kontaktu z adwokatem czy też z rodziną; mobilizacja rezerwistów w celach prowadzenia operacji antyterrorystycznych; nagrody pieniężne za zadenuncjowanie osób podejrzanych o działalność terrorystyczną, czy też monitorowanie elektronicznych transakcji etc. Proponowany pakiet zmian wywołuje ostrą krytykę ze strony organizacji pozarządowych informujących o powrocie do czasów sprzed rewolucji, co stawia tunezyjskie władze przed klasycznym dylematem ograniczenia praw i swobód obywatelskich na rzecz zwiększenia możliwości zapobiegania przyszłym atakom, które w kontekście Tunezji są wyłącznie kwestią czasu i miejsca.

Drugim elementem zwiększenia tunezyjskich możliwości jest współpraca międzynarodowa, w ramach której za kluczowych partnerów można uznać Francję i USA. 7 kwietnia br. prezydent Béji Caïd Essebsi ze swoją pierwszą wizytą zagraniczną w 2015 roku udał się właśnie do Francji, gdzie agendę rozmów z prezydentem François Hollandem zdeterminowały przede wszystkim tematy związane z bezpieczeństwem i zwalczaniem terroryzmu, biorąc pod uwagę zamach na Muzeum Bardo dokonany kilkanaście dni wcześniej. Francja potwierdziła żywotne zainteresowanie Tunezją i jej wysiłkami na rzecz zwiększenia poziomu bezpieczeństwa, co jest dość oczywiste biorąc pod uwagę, że Tunezję zamieszkuje 30 tys. francuska diaspora, jak również 720 tys. francuskich turystów odwiedziło Tunezję w 2014 roku. Spotkanie głów państw w kwietniu br. jedynie potwierdziło pogłębienie współpracy na linii ministerstw spraw wewnętrznych, która została zainicjowana wizytą ministra Bernarda Cazeneuve w Tunisie 20 marca br. W ramach pogłębionej współpracy antyterrorystycznej zdecydowano się m.in. na kontynuację wspólnych szkoleń jednostek specjalnych BAT i francuskich GIGN i RAID.

Drugim partnerem kluczowym dla wzmocnienia tunezyjskich zdolności na płaszczyźnie zwalczania terroryzmu są Stany Zjednoczone. 6 kwietnia 2014 roku prezydent USA Barack Obama zapowiedział uruchomienie *Security Governance Initiative* (SGI) dla sześciu państw partnerskich z Afryki (Ghana, Kenia, Mali, Niger, Nigeria i Tunezja) w celu wzmocnienia ich zdolności na płaszczyźnie zwalczania zagrożeń terrorystycznych generowanych przez terroryzm islamski. Oprócz cyklicznych szkoleń prowadzonych dla przedstawicieli instytucji rządowych, policji i służb specjalnych przez amerykańskie agendy



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

federalne, Waszyngton zdecydował się przeznaczyć na program w pierwszym roku działania kwotę 65 mln dolarów, zastrzegając, że inicjatywa mająca służyć długofalowym planom będzie oceniana i finansowana na podstawie osiąganych efektów. Amerykańska inicjatywa skierowana jest do państw realnie zagrożonych, względnie prowadzących już regularne walki z dżihadystami, będąc jednocześnie odpowiedzią Białego Domu i Departamentu Stanu na potężną krytykę ze strony Republikanów i części Demokratów za brak konkretnych i stanowczych działań, których efektem były ataki na amerykańskie placówki dyplomatyczno-konsularne w Bengazi i Tunisie, w konsekwencji tej pierwszej również śmierć amerykańskiego ambasadora Christophera Stevensa (11 września 2012 roku). Celem SGI jest przede wszystkim uchronienia sześciu beneficjentów przed staniem się kolejnymi „czarnymi dziurami bezpieczeństwa” w regionie Afryki Północnej, Sahelu i Afryki Subsaharyjskiej, które jak w przypadku Libii promieniują na podmioty zewnętrzne. Tunezja w porównaniu z pozostałymi adresatami programu jest w chwili obecnej na najlepszej pozycji biorąc pod uwagę względną stabilność polityczno-gospodarczą i sukces post-rewolucyjnej transformacji, która pozwoliła uniknąć krwawego konfliktu wewnętrznego. Jednak bezpieczeństwo nie jest wartością stałą, co może skutkować zmianą tego stanu rzeczy w najbliższych kilkunastu miesiącach, o ile kraj ten nie będzie nadal wspierany przez społeczność międzynarodową, jak i sam nie będzie kontynuował własnych wysiłków.

Drugim programem Departamentu Stanu, w którym od 2013 roku partycypuje Tunezja, jest *Antiterrorism Assistance* (ATA), będący jednym z najdłużej realizowanych amerykańskich programów antyterrorystycznych, w czasie którego od 1983 roku przeszkolono 84 tys. funkcjonariuszy i śledczych ze 154 państw. Na bazie ATA rozpoczęto ze skutkiem natychmiastowym tj. od 2013 roku, wdrażanie programu *Joint Combined Exchange Training*, służącego w pierwszej kolejności treningowi tunezyjskich sił, przede wszystkim wojska i policji, odpowiedzialnych za ochronę granic. Jest to ważne posunięcie, biorąc pod uwagę fakt, że uszczelnienie granic z Algierią i Libią jest oczywistym, pierwszym z wyboru krokiem w działaniach antyterrorystycznych, podejmowanych w Tunezji wobec rodzimych dżihadystów.

Jednak wszelkie wysiłki, zarówno podejmowane indywidualnie przez rząd w Tunisie, jak również w ramach kooperacji bilateralnej (Francja, USA, RFN) i multilateralnej



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

(UE, *Global Counterterrorism Forum*, ONZ) – służą jedynie wsparciu inicjatyw podejmowanych w ramach państw regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu zarówno w wymiarze multilateralnym np. *MENAFTF (Middle East and North Africa Financial Action Task Force)*, jak i dwustronnym, przede wszystkim z Algierią i Libią. O ile współpraca z władzami w Algierze przebiega dość dobrze i rokuje nadzieję na długofalową i efektywną kontynuację, o tyle nie można tego samego powiedzieć o Libii, gdzie aktualny rząd sprawuje jedynie nominalną władzę na części terytorium kraju.

Podsumowanie

- Ataki terrorystyczne przeprowadzone przez radykałów islamskich powiązanych z AQIM i/lub IS w marcu i czerwcu br. były wymierzone w zagranicznych turystów, szczególnie z państw szeroko rozumianego Zachodu, ale też pośrednio w podstawy ekonomiczne Tunezji, w której branża turystyczna jest strategiczną gałęzią gospodarki.
- Zamachów dokonały małe komórki, składające się z 5-10 osób, które są w dość luźny sposób powiązane z AQIM i/lub Państwem Islamskim, które działają aktywnie w sąsiedniej Algierii i Libii. Komórki tunezyjskie reagują głównie na rozpowszechniane w cyberprzestrzeni apele liderów obu ugrupowań.
- W chwili obecnej podstawowe pytanie to „kiedy i gdzie” nastąpi następny zamach, ponieważ od strony efektu psychologicznego zamachy na Muzeum Bardo i w Susie osiągnęły zakładane cele (bardzo duża liczba ofiar, silny światowy oddźwięk propagandowo-medialny), co z kolei zachęca do podejmowania kolejnych, podobnych działań przez islamskich ekstremistów różnej maści⁴.
- Biorąc pod uwagę popularność Tunezji (obok Egiptu głównego celu wakacyjnych podróży polskich turystów w region Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu – średnia liczba Polaków przebywających w okresie wakacyjnym w tunezyjskich kurortach to 3 tys. osób na turnus), jak również brak przesłanek dla spadku zainteresowania

⁴ W związku z realną groźbą kolejnych zamachów w dniu 4 lipca br., prezydent B.C. Essebsi w telewizyjnym wystąpieniu poinformował o wprowadzeniu 30 dniowego „stanu wyjątkowego” na terytorium całego kraju, który przyznaje specjalne prerogatywy policji i armii, oraz ogranicza niektóre prawa i wolności obywatelskie m.in. prawo do zgromadzeń.

wyjazdami Polaków do tego kraju w związku z zagrożeniem terrorystycznym (co ma m.in. miejsce w przypadku turystów z Europy Zachodniej) – powodują, że ew. kolejne zamachy w Tunezji z dużą dozą prawdopodobieństwa będą skutkować ofiarami także wśród obywateli RP.

- Pomimo prowadzenia szerokiej kampanii antyterrorystycznej, angażującej już nie tylko siły tunezyjskiego MSW, ale również resortu obrony narodowej, w interesie Tunezji leży marginalizowanie zagrożenia poprzez przyznawanie mu znaczenia i rangi zdarzeń incydentalnych. Bez wątplenia pomagają w tym zagraniczne (także zachodnie) biura podróży, które dość niechętnie informują o potencjalnym zagrożeniu swoich klientów.
- Pod znakiem zapytania stoi również jakość podejmowanych działań antyterrorystycznych przez władze w Tunisie. O ile resort spraw wewnętrznych posiada dość dobrze wyekwipowane i wyszkolone jednostki antyterrorystyczne, poziomem dorównujące europejskim odpowiednikom, o tyle tunezyjska armia posiada dość ograniczone możliwości w kontekście zwalczania zagrożeń asymetrycznych. Jednak są to przede wszystkim elementy systemu zarządzania kryzysowego, uruchamiane w sytuacji zaistnienia ataku terrorystycznego, względnie rozbijania komórek terrorystycznych, dlatego też w interesie Tunisu jest rozwój środków prewencji, co jednak rodzi opory ze strony organizacji pozarządowych realnie obawiających się o możliwość nadużyć, łącznie z procederem stosowania tortur. Kwestią otwartą pozostaje również głębia i zasięg infiltracji sił rządowych przez radykalnych islamistów.
- Strategicznym elementem skutecznej walki z terroryzmem islamskim jest w pierwszej kolejności uszczelnienie granic z Libią i Algierią przez które płynie strumień ludzi, pieniędzy, broni i sprzętu. Drugim elementem jest 3 tys. Tunezyjczyków, którzy dołączyli do bojówek kalifatu, a z których co najmniej 550 wróciło już do Tunezji i stanowi realne zagrożenie. Według tunezyjskich władz do czerwca br. zapobiegły one wyjazdowi na obszary zajęte przez IS około 9 tys. własnych obywateli, co świadczy o sile skuteczności propagandy rozpowszechnianej przez Państwo Islamskie głównie w cyberprzestrzeni.



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

- Frustracja, brak pracy i perspektyw, rozczarowanie sytuacją polityczną i ekonomiczną po Jaśminowej Rewolucji, chęć przynależności do grupy zapewniającej bezpieczeństwo socjalne i społeczne, jak również poszukiwanie „głębszych wartości”, oferowanych przez radykalny Islam – są głównymi siłami napędowymi dla werbunku młodych Tunezyjczyków przez IS i Al-Kaidę. Dotyczy to zresztą nie tylko Tunezji i jej obywateli, będąc zasadniczym polem walki z oddziaływaniem kalifatu.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 17/2015

**Wojna z Kalifatem II:
Islamski ekstremizm w Tunezji**

Autor: Kamil Szubart

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Słuchacz studiów doktoranckich na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ oraz prawa międzynarodowego publicznego i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie im. Ruprechta-Karola w Heidelbergu.



Wojna z Kalifatem II: Islamski ekstremizm w Tunezji

FAE Policy Paper nr 17/2015

Kamil Szubart

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.